Św. Bibliotece Wszechnicy Jagiellońskiej od Autora.

ZAKŁAD
WÓD ŻELEZISTYCH
W NAŁĘCZOWIE

OPISAŁ

Dr J. Talko.

„A czy znasz ty, bracie młody, twoje zdroje? twoje wody? z czego słyną? kędy giną.

(Odbitka z Gazety Lekarskiéj).



WARSZAWA.
W Drukarni Gazety Lekarskiéj.
Ulica Śto-Krzyzka Nr. 1343 (9 nowy).

1878.

Дозволено Цензурою.
Г. Варшава 12 (24) Октября 1878 г.

ZAKŁAD WÓD ŻELEZISTYCH W NAŁĘCZOWIE.

W czasopismach naszych lekarskich do téj pory nie potrącono o Nałęczów, który posiada ogromne bogactwo krajowe i którego niedaleka przyszłość pod względem balneologicznym przedstawia mi się dość świetną. Bawiąc w tych dniach w Lublinie, korzystałem z przecudnéj pogody i zwiedziłem tę miejscowość wraz z kolegą J o n t y s e m. Przejechawszy jedną stacyę drogi Nadwiślańskiéj, z Lublina, zatrzymujemy się w Miłocinie, w tym roku nazwanym Nałęczowem, zkąd jeszcze mamy 4 wiorsty dobréj konnéj drogi. Mijamy nałęczowski folwark Szadurki i Bochotnicę-kościelną z pięknym na górze kościołkiem i wjeżdżamy w dolinę rzeczułki Bochotnicy, okrążoną łagodnemi wyniosłościami, szczególnie górą Armatnią, osłaniającą takową od północy. Zastaliśmy tu kol. F o r t u n a t a N o w i c k i e g o (b. założyciela i dyrektora wód w Lipecku Tambowskiéj gub. przez lat 12), który energicznie i z całą sumiennością znawcy krząta się, aby jaknajprędzéj ukończyć roboty, mającego być otwartym w 1880 r. zakładu leczniczego.

Nałęczów, dawny majątek Małachowskich, posiada ogromny pałac w parku, obok którego wytryskują dwa żeleziste zdroje. Że już oddawna korzystano z ich leczniczych własności, mamy na to dowody piśmienne, (zakład zwinięto około 1830 roku), prócz tego, świadczą o tém pozostałe tu z owéj epoki murowane łazienki i dom biskupa chełmskiego, który tu przemieszkiwał przez lato w celu leczniczym. Kuracya jednak przyjezdnych gości, nie była prowadzoną systematycznie: każdy leczył się wedle własnego widzimisię, bez wskazań i kierunku lekarza.

Jedno źródło wypływa z błotka i płynie szerokim strumieniem; obfitość wody ogromna; proponowałbym nazwać go „źródłem Nowickiego." Drugie zwane „źródłem Celińskiego," wycieka obok łazienek z pokładu wapiennego góry Armatniéj, daje około 4000 wiader wody na dobę, temp. 6—8° R. Obok obu tych zdrojów mineralnych, wytryskują i źródła klarownéj słodkiéj wody, wybornéj do picia. Źródła mineralizowanéj wody, posiadają wielką obfitość żelaza i zawierają mniéj wapiennych składowych części a więcéj sodowych niż Sławinkowskie. Pod względem procentu żelaza, kol. N o w i c k i stawi je wyżéj od Krynickiéj wody. Mniema on, że pochodzą z jednéj i tejże samej żyły, która tworzy źródła Szepetowieckie na Wołyniu, Sławinkowskie i Bronowickie pod Lublinem i Nałęczowskie z sąsiedniemi w Celejowie, aczkolwiek Sławinkowsko-Bronowickie należą do dorzecza Bystrzycy i Wieprza, a Nałęczowsko-Celejowskie znajdują się nad Bochotnicą, wpadającą wprost do Wisły pod Kaźmie-

rzem dolnym [1]). Objeżdżając wody krajowe przed paru laty, kol. N. przekonał się osobiście o wyższości Nałęczowa w porównaniu ze Sławinkiem pod wielu względami i wydzierżawił go na lat 36. Oddano mu pałac, park, ogrody, młyn ze stawem, wraz z przebiegiem rzeki na znacznéj przestrzeni obok zdrojowisk, kilka włók ziemi w górnéj części rzeczułki, a także kilka murowanych budynków. Za to wszystko ma się płacić właścicielce 1,200 rubli rocznie, poczynając od chwili otwarcia zakładu. Do spółki z D-rem Nowickim przystąpiło już kilku warszawskich lekarzy (Lasocki, Chmielewski i Sipniewski), jako akcyonaryusze, wnosząc nie mniéj, jak po 5000 rs. Kol. N., jak powiedziałem, krząta się energicznie, aby zamienić zapuszczoną tę miejscowość, w uroczą leczniczą ustroń, która że taką stanie się, wcale nie wątpimy. Stary, lecz kapitalny, wewnątrz ozdobny gmach pałacu, restauruje się obecnie gruntownie, dobudowano 2-gie piętro i dano nowe pokrycie z blachy; park oczyszcza się, przesadzają się drzewa i oczyszczają aleje ocienione staremi lipami, pośród których gdzie niegdzie spostrzegasz gruppę drzew świerkowych i modrzewiu; staw się szlamuje i budują się na niém łazienki, młyn zamienia się na zakład do poruszania pomp rur wodociągowych i do piłowania, budują się mostki przez rzeczułkę i t. p. Droga, która szła nad brzegiem stawu i rzeczułki, wedle kontraktu, przeniesioną została kosztem właścicielki na górę Armatnią, a to dlatego, aby jadący nie przeszkadzali gościom zakładu używania kąpieli i spacerów. Na rok przyszły pozostaje jeszcze odrestaurowanie i dobudowanie kąpielowych łazienek, hydropatycznego zakładu, hotelu, oczyszczenie źródeł i odpowiednie urządzenie takowych [2]). Goście jednak już w przyszłym roku będą mogli korzystać z wód Nałęczowskich, skoro się zdecydują tylko znosić niektóre niedogodności, wynikające z powodu niezupełnego urządzenia zakładu. Po ukończeniu urządzającego się z komfortem pałacu — przyszłego kurhauzu, — któren przeznacza się na pomieszczenie administracyi zakładu, restauracyi, czytelni i bilardu, pysznéj sali do zabaw i mieszkań dla gości, po odrestaurowaniu oficyny i hotelu, w zakładzie Nałęczowskim będzie się mogło mieścić 75 rodzin; z czasem, kiedy pobudują się wille akcyonaryuszów i prywatne, znaczna liczba gości będzie mogła korzystać z Nałęczowa. Byle tylko były mieszkania wygodne, a wody żelezistej nie zabraknie tu dla tysięcy chorych! Dla dogodności leczących się, będzie obok zakładu i apteka (w domku biskupim). Warzywa i nabiału dostarczą nałęczowskie, należące do zakładu ogrody i wieśniaczki sąsiednich wiosek, mięso przywożą z osady Wąwolnica, o 2 wiorst odległéj, a ryby będą się

---

[1]) p. Hydrografią W. Pola.

[2]) Widzieliśmy piękne plany wszystkich tych budynków, zrobione przez budowniczego p. Kozłowskiego.

poławiać w ogromnym, oczyszczonym stawie. Najgłówniejszą jednak wygodą gości będzie blizkość Warszawy i sąsiedztwo Lublina, prawie że połączonych koleją z Nałęczowem. Bo cóż to za odległość do stacyi kolei Nadwiślańskiéj, skoro takową łatwo przebyć spacerem, kierując swe kroki aleją przez Bochotnicę, odległą od Nałęczowa pół wiorsty? Oprócz tego można ztąd odbywać pieszo spacery w kierunku Wąwolnicy, do lasku na południowéj wyniosłości po za folwarkiem nałęczowskim, lub téż zrobić końmi wycieczkę do uroczego Kazimierza, bogatych w pamiątki Puław, lub imponujących nad Wisłą zwalisk zamku Janowca i ruin pałacu Esterki w Bochotnicy Kazimierzowskiéj. Szczęść Boże temu zacnemu przedsiębierstwu, które ma na celu zdrowie bliźniego! Nie wątpimy, że setki cierpiących znajdą tu troskliwą i umiejętną pomoc i to znacznie taniéj niż w zagranicznych zakładach, do których nieraz daleką potrzeba odbyć podróż.

Nie przeceniamy jeśli powiemy, że duszą ożywiającą i przyciągającą zakładu, będzie dr Nowicki, wołynianin, podobnie jak był ś. p. dr. Pilecki w Druskiennikach. Pomimo świetnego powodzenia w Lipecku porzucił go, — żegnany serdecznie i z żalem przez okolicznych mieszkańców, którzy mu ofiarowali cenną pamiątkę [1]) za to że ożywił i podniósł materyalnie ich zakątek — i przybył nad brzegi Wisły aby być użytecznym ziomkom i krajowi, osiadł tu aby zużytkować bogactwo ziemi naszéj na uleczanie tak rozprzestrzenionych dziś między ludnością tutejszą chorób z braku krwi pochodzących. Do korzyści wód żelezistych niemało się przyczynią w Nałęczowie i doskonałe miejscowe warunki klimatyczne, oby tylko sprzyjały temu warunki życia codziennego, — o czém administracya Zakładu (składająca się z lekarza, technika i chemika) z całą zapobiegliwością powinna się troszczyć.

W dziele W. Szymanowskiego „Królestwo Polskie czyli najdokładniejszy obraz tego kraju" (Warszawa 1859), na str. 74 czytamy: „o 3 mile od Lublina w Nałęczowie żelazne wody są skuteczne na reumatyzmy, a według zdań lekarzy, użyteczniejsze od Bardijowskich." Wody te, według twierdzenia Encyklopedyi Orgelbranda, były bardzo licznie uczęszczane. M. Baliński, w dziele „Starożytna Polska" (1845, str. 1135) pisze:

Nałęczów, wieś prywatna w gub. lubelskiéj, przedtém Bochotnicą-kościelną zwana, własność Małachowskich, herbu Nałęcz, zkąd teraźniejsze swoje miano otrzymała, zdobna pięknym pałacem, przez Małachowskiego starostę wąwolnickiego, w końcu zeszłego wieku wzniesionym, gdzie późniéj Zakład wód mineralnych urządzony dużo ludzi zgromadzał.

---

1) Ciekawi mogą oglądać prześliczny zegar w kancelaryi Wystawy Tow. Sztuk Pięknych w Warszawie.

Na źródła Nałęczowskie zwracał uwagę dr Żyliński na jedném z posiedzeń Tow. lek. lubelskich (7 Kw. 1876 r.). Z odczytu jego dowiedzieliśmy się, że pierwszy rozbiór takowych, dokonał w 1816 roku Józef Celiński, którego imieniem kol. N. zamierza ochrzcić źródło znajdujące się po prawej stronie rzeczułki, obok dawnych łazienek. W 88,000 cz. wody, miał on znaleźć: 46,000 węglanu wapna, 17,435 tlenniku żelaza, 9,000 solanu alkalicznego z extraktem i 71 sześciennych cali paryzkich lotnego kwasu węglowego, Wody więc te C. porównywał do wód Godefroi, Capus, St. Victoria, Rocester i Rheims.

„Podana mi sposobność, mówi Celiński, czyni mi zaszczyt iż z pomiędzy wód krajowych lekarskich, najpierwszą Nałęczowską rozbierać ośmieliłem się w tej nadziei, że w tym czasie, gdzie Polakowi wszystko krajowe milszém jest niż obce, zrządzi, iż poznanie składu tych wód a następnie i innych, wstrzyma nas od szukania u obcych ulgi w cierpieniach, gdy ją w kraju mieć możemy." (Patrz: Rozbiór wody Nałęczowskiej. Rzecz czytana przez J. Celińskiego, prof. Uniw. Warsz., na posiedzeniu publiczném d. 15 Stycznia 1817 r., w Roczniku Przyjaciół Nauk na rok 1818 T. XII).

Przy porównaniu wody Sławinka z Nałęczowską okazuje się, że stopień mineralizacyi pierwszéj do drugiej ma się jak 1 do 1,4. Przekonywa o tém analiza Sławinkowskiej dokonana przez Karpińskiego w 1875 i Nałęczowskiej przez prof. Celińskiego, w 1816 r.

Sławinkowska w 16-tu unc. zawiera	składow. cz. stał.	5,28 grm.
	tlenku żelaza	0,80 „
Nałęczowska	składow. cz. stał.	7,45 grm.
	tlenniku żelaza	1,58 „

Nowsza analiza obu tych źródeł, zrobiona przez p. Milicera (1873) potwierdza toż samo:

W litrze wody Sławinkowskiej .	składow. cz. stał.	0,420 grm.
	metalicznego żelaza	0,013 „
W litrze wody źródła Celińskiego	składow. cz. stał.	0,573 grm.
	metalicznego żelaza	0,022 „

t. j. wypada że stopień mineralizacyi obu tych wód ma się jak 420 do 573, czyli jak 1:1,3. (Mineralizacya Nałęczowskich wód o $\frac{1}{3}$ większa niż Sławinka). Wedle próby D-ra Nowickiego, w litrze wody źródła Celińskiego, znajduje się met. żelaza 0,025 grm. Oznaczenie ilości żelaza dokonywano za pomocą próby Mora (*Kali Hypermanganicum*).

Dodać tu winniśmy, że ostatniemi czasy szczegółowego rozbioru wody ze źródła Celińskiego, dokonał petersburski chemik Matisen.

W 1000 grm. wody znajduje się:

Węglanu tlenniku żelaza	0,034982	grm.
„ wapna	0,268411	„
„ magnezii	0,075314	„
Chlorku sodu	0,017022	„
„ potassu	0,010120	„
Krzemionki	0,034682	„

Ilości swobodnego kw. węglowego nie wykazano przy téj analizie, ponieważ rozbiór nie był robiony u źródła. Woda ta zawiera niezbyt wielką obfitość tego gazu w lotnéj postaci, procent ten jednakże zapewne się powiększy po ujęciu wody, przy odbudowaniu źródeł. Z analizy téj widzimy, że w wodzie źródła Celińskiego, przeważają węglany wapna i że żelaza posiada ona taką obfitość, że tylko o $1/4$ słabszą jest od Pouhon; bardzo więc jest zbliżona do Spaa, co już dowiódł mag. farm. Palm względem wód żelezistych pod Lublinem (p. Gazeta Lekarska 1877 r. Nr 7, T. XXIII).

Potrzeba jednak powiedzieć, że do téj pory robiono tylko analizę źródła Celińskiego, dokładna analiza drugiego źródła, które proponuję nazwać „źródłem Nowickiego," nie możebną jest, dopóki woda mineralizowana nie będzie oddzieloną od sąsiedniego źródła słodkiej wody.

Godnym uwagi jest ten fakt, że wszystkie powyżéj wzmiankowane źródła żeleziste, wytryskują w punkcie zetknięcia się trzeciorzędnéj niższéj (eocenowéj) formacyi z pokładem kredowym. Być może że punkt ten ułatwia znacznie wydobycie się tych wód na zewnątrz.

Kończę pobieżny ten opis słowami Celińskiego:

„Jeżeli w miejscach, np. w Reinerz i t. d. wodami żelazno-mineralnemi zagranicą sławnych, a przez naszych odwiedzanych, dla wyniosłych gór, otaczających w koło źródła, tylko wtedy chorzy prawdziwe korzyści odnoszą, gdy letnia pora sucha i nie dżdżysta, a przewrotnie, bez doznania ulgi powracają, zatém Nałęczów dla tego, że w kraju, że ma wody mineralne równie zagranicznym skutkować mogące, że bezwarunkowo całe lato używać jego wód można; że przykre powietrze, mgły wilgotne i t. d. prawie zawsze w owym czasie, dla nizkich gór go otaczających, nie jest mu właściwe; że tak z położenia i ubarwienia wzgórz różnemi krzewy, i odmianą położenia piękność zwiększającemi, jest obdarzony, jak i dlatego, że leży w okolicach przez przyrodzenie, albo sztukę, albo przez oboje razem, w piękności zagranicznym zbliżonemi i zapewniającemi wygody przebywającym w onymże, tém więcej niż w zagranicznych wodach korzyści dla kąpielników spodziewać się każe, ile że ilość wody z źródła wypływająca, na minut 4 do 60 garncy wynosząca, znacznej liczbie kąpielników możność zadowolnienia także zapewnia."

Słowa te b. prof. Warszawsko-Aleksandryjskiego uniw., możemy i dziś powtórzyć po pół wiekowém letargiczném uśpieniu Nałęczowa. Żeleziste te źródła nie są więc świéżo odkryte, lecz tylko przypomniane. Pobudzenie Zakładu Nałęczowskiego na nowo do życia zawdzięczamy doktorowi N o w i c k i e m u. Oby tylko tą razą jak najdłużéj cieszył się należném mu powodzeniem na równi z innémi zdrojowiskami, których sława lecznicza w nauce i u publiczności już oddawna została ustaloną.

Te słów kilka kreślę po dwunastogodzinném miłym pobycie w Nałęczowie. Nie wątpię, że pióro specyalisty dokładniéj i krytyczniéj opisze tę miejscowość, do któréj niezadługo pośpieszą szukający ulgi i pomocy w cierpieniach, a może nawet i odpoczynku po pracy. Zamiarem moim było tylko pobieżnie zwrócić uwagę kolegów na Nałęczów i zachęcić ich do obznajmienia się z nim, korzystając z tak ułatwionéj komunikacyi.

Warszawa, 15 Października 1878 r.

Dr J. Talko.

